



## PRENUMERATA:

Z odnośnieniem do domu  
lub przesyłką pocztą:

rocznie 24 mk., półrocznie  
12 mk., kwartalnie  
6 mk., miesięcznie 2 mk.

Numer pojedynczy  
10 fenigów.

# MONITOR POLSKI

WYCHODZI CODZIENNIE Z WYJĄTKIEM NIEDZIEL I ŚWIĄT.

## OGŁOSZENIA:

W tekście 2 mk., reklama-  
ny 1 mk., nekrologi 75  
fen., zwykle 50 fen. za  
wiersz petitowy. Drobne  
po 10 fen. wyraz.

Redakcja i Administra-  
cja: Plac Małachowski-  
go 4 (Pałac Kronen-  
berga).

## DZIAŁ URZĘDOWY.

VENERABILI FRATRI

ALEXANDRO Archiepiscopo Varsaviensi

DILECTIS FILIIS

JOSEPHO OSTROWSKI

et Principi ZDISLAWO LUBOMIRSKI

Illviris Regno Poloniae procurando

**Benedictus P. P. XV**

*Dilecti Filii, Illustres et Honorabiles Viri salu-  
tem et apostolicam benedictionem*

Dignissimos vos quidem praeuistis vestris  
maioribus cum, in auspiciis renascentis Po-  
loniae rebus, nihil antiquius nuper habuistis  
quam ut communia civium erga Apostolicam  
hanc Sedem studia humanissimis litteris signi-  
ficaretis. Etenim Polonos, pro singulari in  
catholica fide colenda ardore pietatis, summam  
semper cum Romano Pontifice coniunctionem  
retinuisse, nemo est qui ignoret: quem autem  
inde splendorem dignitatis civilisque cultus  
sibi acquisiverint, praeclara monumenta rerum  
testantur. Nos vero perliberenter hanc signifi-  
cationem studiosae voluntatis amplectimur;  
atque illud ante omnes vestra causa cupimus  
quod optimus quisque sane expetit, ut nobi-  
lissima Polonorum gens, simul cum libera po-  
testate suis legibus vivendi, pristinum quoque  
prosperitatem atque gloriam, favente Deo, adi-  
piscatur. Quem, ut istam civitatem modis om-  
nibus fovere tuerique benigne velit, precari  
non desistemus. Ac caelestium auspiciis mun-  
nerum paternaeque benevolentiae Nostrae te-  
stem vobis, dilecti Filii, Illustres et Honorabi-  
les Viri, Poloniaeque universae apostolicam  
benedictionem amantissime impertimus.

Datum Romae apud S. Petrum, die VII  
mensis Januarii MDCCCXVIII, Pontificatus  
Nostris anno quarto.

**BENEDICTUS P. P. XV.**

CZCIGODNEMU BRATU

ALEKSANDROWI Arcybiskupowi Warszawskiemu

DROGIM SYNOM

JÓZEFOWI OSTROWSKIEMU

i Księciu ZDISLAWOWI LUBOMIRSKIEMU

Trzem Mężom

rządzającym Królestwem Polskiem

**Benedykt XV Papież**

*Drodzy synowie, wysoce dostojni i czcigodni  
Mężowie pozdrowienie i błogosławieństwo Apo-  
stolskie.*

W nader chwalebny, a godny przodków  
Waszych sposób postąpiliście sobie, gdy w za-  
czątkach odradzającej się Polski za najpilniej-  
szą rzecz poczytaliście wspólne Wam z ogółem

Narodu uczucia przywiązania ku Stolicy Apo-  
stolskiej wyrazić w wysoce uprzejmem, a świe-  
żo nam doręczonym piśmie. Wiadome to po-  
wszechnie, że Polacy w gorącym kulcie dla  
wiary katolickiej, jako szczególne tego znamię,  
zachowywali zawsze ścisłą łączność z Papieżem,  
jaki zaś stąd na nich spłynął blask chwały i cy-  
wilizacji, dowodzą tego świetne czyny z prze-  
szłości. To też bardzo chętnie, a życzliwie,  
przyjmujemy wynurzenia tej czci i miłości,  
wzamian zaś dla Was tego przed innymi ży-  
czymy, czego zaiste każdy dobrze myślący  
człowiek pragnie, aby najszlachetniejszy Naród  
Polski wraz z możliwością samostannego rządu  
nie się odżył, za pomocą Bożą, dawną  
pomyślność i chwałę. Nie przestaniemy Boga  
błagać, aby nad państwem tem rozciągnął dłoń  
miłosierdzia i opieki. Darów też niebieskich  
zadatkami i Naszej Ojcowskiej życzliwości do-  
wodem niech będzie błogosławieństwo Apo-  
stolskie, którego Wam, drodzy synowie, najdo-  
stojniejsi Mężowie i całej Polsce miłościwie  
udzielamy.

Dan w Rzymie u św. Piotra dn. 7 stycznia  
1918.

Pontyfikatu naszego roku czwartego

**BENEDYKT XV.**

## Ojciec Święty!

Dzięki niezbadanym wyrokom Opatrzności  
podczas zawieruchy wojennej, wstrząsającej ca-  
łym światem, naród polski zajął swe miejsce  
pomiędzy wolnymi państwami świata.

Wezwani z woli Bożej do pełnienia naj-  
wyższej władzy państwowej, w zmartwychwsta-  
łej Polsce, My, członkowie Rady Regencyjnej  
Królestwa Polskiego, objęliśmy nasze obowiąz-  
ki w dniu 27 października 1917 roku na mocy  
Patentu dwóch wielkich Monarchów Niemiec i  
Austro-Węgier.

Wobec tego uważamy sobie za najpierwszy  
i najważniejszy obowiązek zapewnić Waszą Świą-  
tobliwość, że jako spadkobiercy niewzruszonej  
wierności naszych przodków dla Stolicy Apo-  
stolskiej, z całą gorliwością pielęgnować bę-  
dziemy tę świętą spuściznę i przekazemy ją  
przyszłemu pokoleniom.

Oddani w zupełności Kościołowi Katolickie-  
mu, kulturze zachodniej i dobru Narodu Pol-  
skiego, czerpiemy w tych szlachetnych źródłach  
myśli kierownicze i siły twórcze i dołożymy  
wszelkich wysiłków, aby zapewnić szczęście na-  
szemu narodowi i dopomóc ku utrwaleniu  
przyszłego wszechświatowego pokoju.

Ojciec Święty! przyjmując to wielkie i tak  
ciężkie brzemie, pomni na naszą pełną chwałę  
przeszłość i pełni czci synowie Kościoła zwraca-  
my wzrok nasz ku Waszej Świątobliwości,  
błagając u Jego stóp dla siebie i dla całego  
Narodu Polskiego o łaskę najwyższą Jego Apo-  
stolskiego Błogosławieństwa.

† Aleksander Kakowski, Arcybiskup Warszawski  
Józef Ostrowski

Książę Zdzisław Lubomirski.

Warszawa, 29 października 1917 r.

DO PANA

JANA KUCHARZEWSKIEGO

Prezydenta Ministrów

Zwalniamy Pana od tymczasowego kierow-  
nictwa spraw państwowych, powierzonego Panu  
po przyjęciu zgłoszonej dnia 11 lutego b. r.  
dymisji Pańskiej z urzędu Prezydenta Mini-  
strów.

Zarazem zwalniamy ustępujących Ministrów  
p.p.: Stanisława Bukowieckiego, Józefa Miku-  
łowskiego-Pomorskiego, Antoniego Ponikow-  
skiego, Stefana Przanowskiego, Stanisława Sta-  
niszewskiego, Jana Steckiego, Jana Kantego  
Steczkowskiego i Jana Zaglencznego, tudzież  
Dyrektora Komisji Wojskowej, p. Ludwika Gór-  
skiego, i Dyrektora Departamentu Stanu, Woj-  
ciecha hr. Rostworowskiego, od dalszego tym-  
czasowego prowadzenia bieżących czynności  
urzędowych, poruczonego im przez nas po  
przyjęciu ich dymisji.

Równocześnie powierzamy p. Antoniemu  
Ponikowskiemu prowizoryczne przewodnictwo  
w Radzie Kierowników Ministerstw, jak również,  
nadzór nad innymi organami państwowymi,  
istniejącymi przy urzędzie Ministra Prezydenta.  
Ze chce Pan zarządzić kroki celem zdania  
czynności urzędowych nowomianowanym kie-  
rownikom Ministerstw.

Warszawa, dn. 27 lutego 1918 roku.

† Aleksander Kakowski, Arcybiskup  
Zdz. Lubomirski  
Józef Ostrowski.

Prezydent Ministrów:

Jan Kucharzewski.

DO PANA

ANTONIEGO PONIKOWSKIEGO.

Powierzamy Panu prowizoryczne przewod-  
nictwo w Radzie Kierowników Ministerstw, jak  
również nadzór nad innymi organami państwo-  
wymi, istniejącymi przy urzędzie Ministra Pre-  
zydenta. Zarazem obejmie Pan prowizoryczne  
kierownictwo Ministerstwa Wyznań i Oświe-  
cenia.

Równocześnie powołujemy na prowizorycz-  
nych kierowników Ministerstw: p. Stefana Dzie-  
wulskiego w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych  
p. Antoniego Wieniawskiego w Ministerstwie  
Skarbu, p. Wacława Makowskiego w Minister-  
stwie Sprawiedliwości, p. Stanisława Janickiego  
w Ministerstwie Rolnictwa i Dóbr Koronnych,  
p. Antoniego Kaczorowskiego w Ministerstwie  
Przemysłu i Handlu oraz w Ministerstwie Pra-  
cy. Prowizoryczne kierownictwo Departamen-  
tu Stanu powierzamy p. Władysławowi Wró-  
blewskiemu.

Co do Ministerstwa Apropozycji decyzja na-  
stąpi później.

Warszawa, dn. 27 lutego 1918 roku.

† Aleksander Kakowski, Arcybiskup  
Józef Ostrowski  
Zdz. Lubomirski.

Prezydent Ministrów

Jan Kucharzewski.

DO PANA

JANA KUCHARZEWSKIEGO.

W chwili ustąpienia Pańskiego z urzędu  
Prezydenta Ministrów wyrażamy Panu raz je-  
szcze nasze najgorętsze podziękowanie za ofiar-

na służbę dla Państwa Polskiego wśród najtrudniejszych warunków.

Warszawa, 22 lutego 1918.

† *Aleksander Kakowski, Arcybiskup  
Zdz. Lubomirski  
Józef Ostrowski*

DO PANA

STANISŁAWA BUKOWIECKIEGO.

W chwili ustąpienia Pańskiego z urzędu Ministra Sprawiedliwości wyrażamy Panu za trudy, podjęte około organizacji tego Ministerstwa wśród szczególnie trudnych warunków, nasze najszczerze uznanie.

Warszawa, dn. 22 lutego 1918 r.

† *Aleksander Kakowski  
Józef Ostrowski  
Zdz. Lubomirski*

DO PANA

Józefa MIKUŁOWSKIEGO-POMORSKIEGO.

W chwili ustąpienia Pańskiego z urzędu Ministra Rolnictwa i Dóbr Koronnych wyrażamy Panu za trudy, podjęte około organizacji tego Ministerstwa wśród szczególnie trudnych warunków, nasze najszczerze uznanie.

Warszawa dn. 22 lutego 1918 r.

† *Aleksander Kakowski  
Józef Ostrowski  
Zdz. Lubomirski*

DO PANA

STEFANA PRZANOWSKIEGO.

W chwili ustąpienia Pańskiego z urzędu Ministra Aprowizacji wyrażamy Panu za trudy, podjęte około organizacji tego Ministerstwa wśród szczególnie trudnych warunków, nasze najszczerze uznanie.

Warszawa dn. 22 lutego 1918 r.

† *Aleksander Kakowski  
Józef Ostrowski  
Zdz. Lubomirski*

DO PANA

STANISŁAWA STANISZEWSKIEGO.

W chwili ustąpienia Pańskiego z urzędu Ministra Opieki Społecznej i Ochrony Pracy wyrażamy Panu za trudy, podjęte około organizacji tego Ministerstwa wśród szczególnie trudnych warunków, nasze najszczerze uznanie.

Warszawa, dn. 22 lutego 1918 r.

† *Aleksander Kakowski  
Józef Ostrowski  
Zdz. Lubomirski*

DO PANA

JANA STECKIEGO.

W chwili ustąpienia Pańskiego z urzędu Ministra Spraw Wewnętrznych wyrażamy Panu za trudy, podjęte około organizacji tego Ministerstwa wśród szczególnie trudnych warunków, nasze najszczerze uznanie.

Warszawa, dn. 22 lutego 1918 r.

† *Aleksander Kakowski  
Józef Ostrowski  
Zdz. Lubomirski*

DO PANA

JANA KANTEGO STECZKOWSKIEGO.

W chwili ustąpienia Pańskiego z urzędu Ministra Skarbu wyrażamy Panu za trudy, podjęte około organizacji tego Ministerstwa wśród szczególnie trudnych warunków, nasze najszczerze uznanie.

Warszawa, dn. 22 lutego 1918 r.

† *Aleksander Kakowski  
Józef Ostrowski  
Zdz. Lubomirski*

DO PANA

JANA ZAGLENICZNEGO.

W chwili ustąpienia Pańskiego z urzędu Ministra Handlu i Przemysłu wyrażamy Panu za trudy, podjęte około organizacji tego Ministerstwa wśród szczególnie trudnych warunków, nasze najszczerze uznanie.

Warszawa, dn. 22 lutego 1918 r.

† *Aleksander Kakowski  
Józef Ostrowski  
Zdz. Lubomirski*

DO PANA

LUDWIKA GÓRSKIEGO.

W chwili ustąpienia Pańskiego z urzędu Dyrektora Komisji Wojskowej wyrażamy Panu za trudy, podjęte na tem odpowiedzialnym stanowisku wśród szczególnie trudnych warunków, nasze najszczerze uznanie.

Warszawa, dn. 22 lutego 1918 roku,

† *Aleksander Kakowski  
Zdz. Lubomirski  
Józef Ostrowski*

DO PANA

WOJCIECHA Hr. ROSTWOROWSKIEGO.

W chwili ustąpienia Pańskiego z urzędu Dyrektora Departamentu Stanu wyrażamy Panu za trudy, podjęte około organizacji tego Departamentu wśród szczególnie trudnych warunków, nasze najszczerze uznanie.

Warszawa, dn. 22 lutego 1918 roku.

† *Aleksander Kakowski  
Józef Ostrowski  
Zdz. Lubomirski*

O zakresie działania prowizorium rządowego otrzymujemy od kierownictwa tegoż następujące informacje:

Jak to już z tekstu postanowienia Najdostojniejszej Rady Regencyjnej wynika, nastąpiło prowizoryczne obsadzenie kierownictwa poszczególnych Ministerstw, jako zarządzenie tymczasowe, potrzebne dla zapewnienia ciągłości toku spraw bieżących, przez krótki czas, aż do chwili, w której będzie możliwe powołanie nowego Gabinetu. Z tego wypływa, że kierownicy Ministerstw ograniczać się będą do utrzymania działalności Ministerstw w ramach ścisłej konieczności, nie przedsiębiorząc żadnych zasadniczych zmian, któreby mogły przesądzać o planach i kierunkach prac, jakie przyszedł rząd uznać za właściwe. Wobec tego wspólne narady kierowników Ministerstw zajmować się będą jedynie omawianiem tych spraw, wynikających z bieżącego toku czynności, których załatwienie wymagać będzie z jakiegokolwiek powodu decyzji wspólnej. Czynności prowizorium rządowego należy zatem scharakteryzować, jako konieczną czynność administracyjną bieżącą, z wykluczeniem programu i zadań politycznych, zastrzeżonych z natury rzeczy dla przyszłego Gabinetu Ministrów.

**DZIAŁ NIEURZĘDOWY.**

Warszawa, 28 lutego 1918 r.

W nomenklaturze i hasłowych odezwach pewnych polskich grup politycznych zapodziewa się gdzieś stopniowo słowo „naród”, zaś zamiast niego pojawia się pojęcie „lud” i wysuwane jest na pierwsze miejsce. Przeciwno tej ideologii czy taktyce zgłosić by należało poważne zastrzeżenia. Rzeczą jest oczywistą, iż stronniactwa, stojące na gruncie klasowym, uwidoczniają to w swych wystąpieniach i programach. Chcą zwiększyć dobrobyt sfer pracujących przy warsztatach, w fabrykach, czy na roli. Chcą podnieść ich poziom kulturalny, wzmocnić ich stanowisko w społeczeństwie. To jest stronniactw tych dążeniem i prawem, którego nikt nie kwestjonuje, byle do celów swoich dążyły w sposób legalny i etyczny. Ale, gdy pragnąc z robotnika czy włościanina uczynić w całej pełni obywatela kraju, przemawiają doń, rozwijając w nim tylko egoizm klasowy i wdrażają

go do traktowania aspiracji swych i interesów jakgdyby niezależnie od całokształtu spraw i dążeń ogólnonarodowych — i krajowi i warstwowo ludowym w równej mierze oddają złą usługę. W ludzie — budzą zdziwienie, jakgdyby był on czemś więcej niż częścią składową narodu, zmuszoną do koordynowania swoich dążeń z losami i sytuacją narodowej całości — kraj narażając na niebezpieczeństwo rozterki, która w żadnym kierunku nie wzmocni go, tylko osłabi. Wolno dla ludu żądać jaknajwięcej, nie wolno przeciwstawić go jako czegoś zupełnie niby odrębnego — narodowi.

Przeciwno takiej praktyce w tych ciężkich chwilach szczególnie, jakie Polska przeżywa, w chwilach decydujących zapewne o całej jej przyszłości, należałoby protestować. Rozsądzanie społeczeństwa polskiego dziś jest ciężkim grzechem, a przynajmniej brakiem zupełnym poczucia odpowiedzialności. Jeśli mamy osiągnąć coś i byt nasz ukształtować pomyślnie, to osiągniemy to wyłącznie przez możliwą spoiłość narodową. Przez trwanie przy starym, lecz niespożytem hasle, iż *salus rei publicae suprema lex esto*. To jedno dać nam może siłę wewnętrzną, niezbędną do przetrwania prób ciężkich, do zrealizowania naszych powszechnych pragnień. W realizacji ich, w osiągnięciu przez Polskę niezbyt trudnych dla niej warunków istnienia, w zdobyciu tego „miejsca pod słońcem”, które jej się niewątpliwie należy — lud zainteresowany jest ni mniej, niż pozostałe warstwy społeczeństwa. Osłabianie Polski wewnętrznym przez zaognianie waśni, a przez to i pomniejszanie jej stanowiska na zewnątrz nie przysporzy więc korzyści z nas nikomu. To powinno być stać się całkiem jasnym dla kół jaknajszerszych. Stąd wysuwanie „ludu” jako jakiejś antytezy „narodu”, a więc ścianie niechęci do ogólnonarodowych wskazań, w tych wielkich momentach dziejowych musi być potępione stanowczo. Najprzód wspólnym, możliwie zgodnym wysiłkiem trzeba zbudować dom polski, a potem, gdy stanie on na mocnych zrębach, dzielić dopiero miejsce w nim pomiędzy poszczególne części społeczeństwa. Wysuwanie aspiracji cząstkowych — na razie nie prowadzi do niczego. Nie da ono nie tym nawet, którzy w obłądnym myśleniu swem walczą pragnąć wyłącznie o „prawo ludu”, a zapoznają konieczności ogólnonarodowe.

**Ze spraw gospodarczych.**

W drugiej połowie 1915 r. powołało niemieckie towarzystwo traktatów handlowych (Handelsvertragsverein) łącznie z towarzystwem niemieckich fabrykantów i eksporterów, utrzymujących handel z Rosją (Verein Deutscher Fabrikanten und Exporteure für den Handel mit Russland), specjalny komitet, któryby zajmował się sprawami gospodarczymi, a w szczególności stosunkami handlowymi w obszarach zajętych na wschodzie przez wojska niemieckie. Wspomniane towarzystwa uznały za konieczne przygotować z góry przyszłe stosunki handlowe między Niemcami a Polską, która będzie — ich zdaniem — prowadzić po zamknięciu pokoju samodzielną politykę handlową i cłową. Z biegiem czasu przekształcono wspomniany poprzednio komitet na handlowo-polityczną komisję dla spraw polskich, która odbyła szereg posiedzeń przy udziale przedstawicieli najważniejszych firm niemieckich. Na posiedzeniach tych — które były poufne — omawiano ciężkie położenie polskiego przemysłu, zwłaszcza łożdzkiego, i zastanawiano się nad środkami, któreby mogły mu przynieść znaczniejszą ulgę. Poza tem wyrażono zgodne przekonanie, iż we własnym gospodarczym interesie Niemiec leży utrzymanie zdrowego i silnego życia gospodarczego w Polsce. Droga do tego stanu miałaby być zastrzeżenie dla polskiego przemysłu w traktatach pokojowych otwartego wstępu na rynki rosyjskie, względnie zastrzeżenie dlań długoletnich okresów przejściowych celem ustalenia nowych tariff cłowych.

Towarzystwo traktatów handlowych utrzymuje w Warszawie biuro, które wydało obecnie drugie z rządu sprawozdanie za czas od września 1916 do marca 1917 r. Ze sprawozdania tego wynika, iż zajmowało się ono między innymi ściąganiem pretensji do polskich dłużni-

ków. Naogół osiągnięto 1/3 zgłoszonych z Niemiec pretensji, przyczem sprawozdanie zwraca uwagę, że wielu dłużników jest nieobecnych oraz że znaczna część zgłoszonych pretensji była już przed wojną nie do osiągnięcia. Biuro warszawskie rozwijało ponadto szeroką działalność informacyjną. Udzieliło ono bowiem 900 niemieckim firmom informacji w 3500 poszczególnych wypadkach, w których chodziło o interesy na łączną kwotę 5 milionów marek. Kwota ta nie obejmuje interesów eksportowych, nawiązanych za pośrednictwem warszawskiego biura.

Wspomniane sprawozdanie zaznacza, że nastroj w Polsce byłby znacznie lepszy, gdyby można stworzyć zdrową gospodarczą podstawę dla stanu kupieckiego i klas pracujących, oraz gdyby wynagradzano w krótkim czasie rekwirowane surowce i materiały. Miejski stan średni zubożał w przeważnej części i z trudem tylko będzie mógł przetrwać dalszy czas wojny.

Handlowo-polityczna komisja projektuje na przyszłość: 1) powołanie do życia w Polsce związku wierzyteli, którzyby normowali jednolite postępowanie przy upadłościach kupieckich, 2) powołanie do życia w Polsce instytucji, która nadzorowałaby kredyty, udzielane przez firmy niemieckie. Instytucja ta miałaby śledzić pretensje niemieckie, o ile dłużnik nie uiścił ich w odpowiednim czasie. Te polskie firmy, które okazały się złymi dłużnikami, miałyby instytucja wykazywać w specjalnych wykazach, 3) ustanawianie we wszystkich ważniejszych rynkach handlowych w Polsce specjalnych korespondentów, którzyby informowali przedstawicieli interesów niemieckiego przemysłu o znaczących projektach, inicjatywach, budowach i t. p. 4) utworzenie organizacji dla handlu zagranicznego w Polsce, któreby udzielały niemieckim komiwojażerom informacji o stosunkach panujących w danym mieście.

Warszawskie biuro wspomnianej handlowo-politycznej komisji pozostaje w ścisłym związku z istniejącym w Warszawie zastępstwem niemieckich izb handlowych.

Onegdaj odbyło się w Berlinie 7 zwyczajne zgromadzenie izb w Warszawie reprezentowanych, na którym stwierdzono skuteczną działalność warszawskiego zastępstwa pod względem popierania stosunków handlowych między Niemcami a okupowanymi terytorjami. Warszawskie zastępstwo reprezentuje interesy 84 niemieckich izb handlowych i utrzymuje 14 biur filjalnych, a mianowicie: w Łodzi, Włocławku, Częstochowie, Kaliszu, Sosnowcu, Kownie, Kole, Słupcy, Kownie, Białymstoku, Wilnie, Libawie, Mitawie i Grodnie. Liczba firm niemieckich, korzystających z usług warszawskiego zastępstwa niemieckich izb handlowych, wynosi 3400. Za pośrednictwem tego zastępstwa sprowadzono z Niemiec do Polski: materiały budowlane, maszyny i ich części składowe, wyroby żelazne, tekstylne, galanterijne, papier i przybory kancelaryjne, farby, chemikalia, tytoń oraz cygara i papierosy, owoce południowe, cebule, sól, ryby, śledzie, cukier i t. p. Natomiast z Polski do Niemiec: drzewo, wyroby tkackie, środki spożywcze i t. p.

## Wszecniemieckie plany i życzenia.

„Frankfurter Ztg.” rzuca w korespondencji ciekawe światło na plany i życzenia Wszecniemieców, tak ostro dziś występujące na jaw w związku z niemieckimi projektami rozwiązania sprawy Wschodu Europy. Czytamy tam między innymi:

„W kwestji ułożenia się stosunków na Wschodzie panują jeszcze ciemności, to też prasa wszecniemiecka daje szeroki upust swym pragnieniom.

Na jedno z tych życzeń i planów, jako nowe, zwrócić należy uwagę. Trzeci paragraf 2-go artykułu układu brzesko-litewskiego przewiduje ewentualność graniczenia Ukrainy z innym jeszcze państwem czwórzprzymierza. Co to może być za mocarstwo? Oto „Deutsche Ztg.” wyklucza Bułgarię i dochodzi do wniosku, że może tu być mowa tylko o północnej granicy Ukrainy. „Z radością powitamy fakt”, ciągnie organ wszecniemiecki, „że nowe państwo mieć będzie wspólną granicę z Niemcami Jutra. Znaczący to, iż Polska, jaką by ona tam miała

formę państwa, nie będzie miała bezpośredniego połączenia z resztkami państwa rosyjskiego”. Znaczy to, że nowa Litwa, odcierwana od państwa rosyjskiego, będzie się rozciągać tak daleko na południe, że oddzieli Polskę od Rosji i wejdzie w bezpośrednią styczność z Ukrainą. „Deutsche Ztg.” raduje się na tę myśl i tak pisze o przyszłych stosunkach państwowych Litwy: „Samodzielna Litwa nie koliduje zupełnie z interesami Państwa Niemieckiego, ale musi być połączona unią personalną z niemiecką Rzeszą. W pierwszej naturalnie linii pomyśli się o Prusach, które dzięki swym dużym doświadczeniom w dziedzinie techniczno-rządowej byłyby zapewne w stanie w wybitnej mierze poprawiać Litwę do kwitującej przyszłości”.

„Ale”, tak konkluduje „Deutsche Ztg.”, „nie można przechodzić do porządku dziennego także nad temi pomysłami, które, wskazując na okoliczność, iż dla zabezpieczenia związkowego charakteru Państwa Niemieckiego należy dzięki rezultatom wojny wzmocnić nie tylko stanowisko Prus a — wobec załatwienia spraw na Zachodzie — także i Bawarii, tworząc w ten sposób pod pewnemi względami niebezpieczny dualizm, lecz, że byłoby dobrze zabezpieczyć także i innemu państwu związkowemu konkretne korzyści z tej ciężkiej wojny. Wobec tego nie należy odrzucać postawionego w Radzie Związkowej projektu *ścisłego połączenia Litwy z Królestwem Sasiem*. Rzecz prosta, należy uniknąć sekundogenitury za każdą cenę. Zarówno pruska, saska, jak witemberska (myślano kiedyś o księciu Urach) sekundogenitura, kryje w sobie prawie pewne niebezpieczeństwo że dom księży w drugim, napewno w trzecim pokoleniu przy warunkach panujących w górnych stęrach Litwy ulegnie polonizacji. Wtedy powstałaby na wschodzie Niemiec zamknięty pierścień polski, a ponieważ nie można liczyć na zgodę między Polską a Niemcami, dałoby takie rozwiązanie fundament do niebezpieczeństwa polskiego, zagrażającego życiu Niemiec. Czy w związku z Prusami, czy Saksonią, może być w stosunku do Litwy mowa jedynie o unii personalnej”.

Co w tych wszystkich planach jest prawdą a co tylko pragnieniem, już w najbliższych tygodniach się okaże”.

## Ukraina, Galicja Wschodnia i austriaccy Ukraińcy.

„Hamburger Nachrichten” otrzymują z Wiednia od swego stałego korespondenta następującą uwagę:

„Stworzenie niezależnego państwa ukraińskiego wywołało w sercach austriackich Ukraińców największą radość i zadowolenie, które to uczucia skierowują się głównie w stronę Państwa niemieckiego, w kołach bowiem ukraińskich wiadomem jest, ile Ukraińcy mają do zawdzięczenia niemieckiemu przedstawicielstwu w Brześciu Litewskim. Fakt ten zatarł wspomnienie o pewnym stanowisku berlińskiej polityki, która za czasów p. v. Bethmanna-Hollwega uważała za stosowne sprawę wschodu Europy rozpatrywać i traktować jedynie pod znakiem oswożenia Polski. Ukraina jest gotowa wziąć za podstawę swej przyszłej polityki nowe nieogłoszone jeszcze przymierze między sobą a państwem niemieckiem, płynące z tego uczucia wdzięczności, a jeszcze bardziej ze względu na swój własny interes.

Jakie następstwa ma ta nowa sytuacja dla austriackich Ukraińców? Do tej pory tworzyli oni na wschodzie Monarchji oderwany zakątek, wydany niemal zupełnie na łup Polaków, dominujących w Galicji, teraz zaś mają za sobą niezależne państwo, kierowane przez świadomych celów i politycznie wyrobionych rodaków. Wobec tego staje sprawa Wschodniej Galicji w Austrii w zupełnie innym świetle. Austro-polskie rozwiązanie jest pogrzebane. Polacy odrzucili je w związku z ostatnimi wypadkami zupełnie otwarcie; zwłaszcza, że tylko mała część ich je uznawała. Tem samem jednak i idea wyodrębnienia Galicji oddaliła się poważnie od urzeczywistnienia, wobec ujawnionych stosunków byłoby to bowiem bezwzględnie poddanie się, a zarazem zdecydowane wzmoc-

nienie państwa, wedle wszelkiego prawdopodobieństwa wrogo usposobionego. Odrzucają ją też austriaccy Ukraińcy.

Wyodrębniona Galicja byłaby zaporą między Ukrainą a Niemcami i Austro-Węgrami; bezpośredni dostęp do Ukrainy, a przez nią do Czarnego morza i Kaukazu oraz najkrótsza droga do Azji byłyby niedostępne. Czy leży to w interesie państw centralnych?

Ale galicyjscy Ukraińcy idą jeszcze dalej i żądają stworzenia w ramach Monarchji ukraińskiego kraju związkowego, który odgrywać będzie rolę łącznika i pośrednika między niezależną Ukrainą a mocarstwami centralnemi.

Trudności, wynikające stąd dla kierowników austriackiej navy państwowej, leżą jak na dłoni. Jeśli bowiem Polacy będą musieli wziąć pod uwagę pewne ograniczenie swych za wysoko wyśrubowanych nadziei i żądań, to jednak należy się liczyć z faktem, że wpływ ich wystarczy na to, by walkę zakończyć na jednej klęsce, za jaką uważają niesprawiedliwość i „wiarołomstwo” w sprawie Chełmszczyzny. Wiedzą o tem dobrze również i Ukraińcy, to też nie wahają się tem radykalniej stawiać swój program na przyszłość na terytorjum Austrii i tem ostrzej o niego walczyć.

Jak do tej pory, jako narody, walczyli Polacy i Ukraińcy na terenie Galicji, tak teraz przeniesie się ta walka na obie nowe niezależne państwowości. Austrija stoi zaś między nimi i zmuszona jest rozwikłać trudności, grożące hasłom pacyfistycznym trwałego pokoju”.

## Głos postępców niemieckich w sprawie polskiej

Zjazd prowincjonalny niemieckiej postępczej partji ludowej na zebraniu 24-gc lutego w Poznaniu zabrał głos w sprawie polskiej. Oto wyjątki najważniejsze z dosłownego tekstu oświadczenia:

„Bez względu na warunki politycznego i gospodarczego równouprawnienia ludności polskiej jest uznanie ze strony polskiej zasady, że państwowe granice prusko-polskich terytorjów są nienaruszalne. Wszelka dyskusja na ten temat, jako w kwestji otwartej, jest wykluczona, zarówno jak i żądanie prawa przeniesienia o sobie wewnątrz państwa, lub domaganie się uregulowania spornych spraw na drodze międzynarodowej”.

„Stoimy twardo przy niemieckim charakterze i niemieckim języku urzędowym naszej szkoły ludowej.

Dzieciom polskim niższych stopni, nie znającym języka niemieckiego, można nauki religijnej udzielać w języku polskim. Duchowny nadzór należy, o ile jeszcze gdzie jest, usunąć. W mieszanych ludnościowo, wschodnich częściach kraju, należy zwłaszcza w wyższych i średnich szkołach wprowadzić naukę języka polskiego jako przedmiotu.

Dzieło niemieckiej kolonizacji należy prowadzić dalej na podstawie pruskiego prawa osiedleńczego. Prawo o osadach dla wojskowych powinno wiazać pod rozwagę sprawę osad dla niemieckich i polskich wojskowych.

Zabezpieczenie polityczne równouprawnienia niemieckiej ludności w polskich niegdys częściach kraju wymaga zaprowadzenia proporcjonalnego systemu wyborczego do parlamentu i sejmu.

Dodatki kresowe dla urzędników i nauczycieli należy bezwzględnie i nieodwołalnie wyplacać.

Prawo wyłączeniowe i prawo zabraniające polskich zebrań należy znieść”

## Poważna sytuacja w Irlandji.

Dubliński korespondent „Daily News” donosi pod datą 19 b. m.:

„Dziesięciodniowy pobyt w zachodniej Irlandji w ścisłym kontakcie z licznymi osobami, znającymi nastroje wśród ludności, przekonał mnie, że sytuacja jest naprawdę o wiele poważniejsza, jak to się zwyczajnie uważa.

Ciągle starcia między rządem a ludnością rzadko tylko prowadzą do gwałtów, ale mieszkający hrabstwa Clare i okolicznych obwodów od miesięcy nie uznają wcale praw, nie

szanują zupełnie władz, działają otwarcie wbrew przepisom rządu, policję wysmiewają, a urzędników łżą. Prosił ludzi wyrażają się do policjantów, wzywających ich do porządku: „Troszczyć się wój lepiej o wasze sprawy, tu są wasze dni policzone. Opór ten charakteryzuje bardziej pogarda, niż zaciętość i nienawiść.

Oto jak zachodnia Irlandja uprawia anarchję“.

## KRONIKA POLITYCZNO-SPOŁECZNA.

### Ś. p. Antoni Kaczorowski.

Wczoraj o godz. 5 pp. zmarł na aneuryzm serca ś. p. Antoni Kaczorowski.

Zmarły ur. się w r. 1878. W r. 1904 ukończył instytut technologiczny w Petersburgu. Po powrocie do Warszawy oddał się pracy narodowej, biorąc jednocześnie czynny udział w życiu politycznym naszego społeczeństwa. W r. 1908 ś. p. Antoni Kaczorowski wysuwa się na czoło Narodowego Związku Robotniczego, rzucając hasło walki z Rosją i popierając ruch strzelecki. Po skupie kolei W. W. ś. p. Kaczorowski wstępuje do T-wa Przemysłowców Kr. Pol., gdzie pracuje do stycznia 1917 r., t. j. do chwili, gdy jako przedstawiciel N. Z. R. zostaje powołany do T. R. S. Następnie obejmuje vice dyrektorstwo Departamentu Gospodarstwa Społecznego. Po zgonie ś. p. Włodzimierza Kunowskiego zmarłemu T. R. S. powierzyła kierownictwo Departamentu Racy.

Po utworzeniu gabinetu p. Kucharzewskiego zmarły obejmuje stanowisko zastępcy ministra w Ministerstwie Handlu i Przemysłu.

Reskryptem Najdostojniejszej Rady Regencyjnej z d. 27 lutego zostaje ś. p. Kaczorowski powołany na prowizorycznego kierownika w Ministerstwie Handlu i Przemysłu i w Ministerstwie Opieki Społecznej i Ochrony Pracy.

Tymczasem nagły skon przeciął pasmo ofiarnego jego żywota.

Ze zgonem jego traci społeczeństwo dzielnego i sumiennego pracownika na niwie ojczystej.

**Uroczyste otwarcie Rady Szkolnej w Włocławku.** Wczoraj rano o godz. 10 J. E. ks. Biskup Zdzitowiecki w asystencji licznego kleru odprawił w Bazylice Katedralnej solenne nabożeństwo na intencję otwarcia Rady Szkolnej. Tymu publiczności zapomniały bazyliki. Po południu o g. 2 i pół w Sali aktowej Gimnazjum Realnego odbyło się uroczyste zebranie plenum Rady Szkolnej Okręgowej, na które przybyli liczni przedstawiciele władz miejscowych i społeczeństwa, zaproszeni na tę uroczystość.

**Ogólne zebranie członków-założycieli kaliskiej Szkoły Handlowej.** W dniu 15 lutego 1918 roku odbyło się ogólne zebranie członków założycieli polskiej szkoły handlowej, przemienionej obecnie na wyższą szkołę realną, pod przewodnictwem p. Wojciecha Wyganowskiego, przy współdziałaniu pp.: Tadeusza Puławskiego, Emila Fuldęgo i Ignacego Chryzostowskiego.

Po złożeniu przez dyrektora Scholtza sprawozdania finansowego, wysłuchaniu bardzo słusznych uwag co do stalego opóźniania w składaniu sprawozdań, wypowiedzianych przez pp.: dra Chrzyszowskiego, p. Puławskiego, Jana i Karola Wyganowskich, sprawozdanie zatwierdzono i przyjęto.

**Zmiany w wyższym szkolnictwie.** Prorektor uniwersytetu warszawskiego, dr. Jan Łukasiewicz, obejmuje stanowisko naczelnika szkół wyższych przy ministerjum oświaty. Katedra hist. filozofii i logiki zostanie obsadzona w ciągu przerwy semestralnej, t. j. przed dn. 14 kwietnia r. b.

Wydział lekarski uniwersytetu warszawskiego wybrał w tych dniach profesorów na katedrę anatomii patologicznej d-rów: Z. Dmochowskiego i J. Hornowskiego, wykładających obecnie przedmiot ten we Lwowie, na katedrę i klinikę chorób wewnętrznych: dr. A. Gluzińskiego, prof. ze Lwowa, i dr. K. Rzetkowskiego, na katedrę i klinikę chirurgiczną dr. L. Kryńskiego z Warszawy i dr. T. Rutkowskiego z Krakowa; na katedrę propedeutyki lekarskiej dr. A. Sokolowskiego z Warszawy, a na katedrę patologii ogólnej dr. A. Wrzeska z Krakowa.

**Warsz. T-wo Dobroczyńców.** Pod przewodnictwem prezesa ks. Włodzimierza Świątopelk-Czertwyrtyńskiego odbyło się wczoraj ogólne roczne zebranie członków Warsz. T-wa Dobroczyńców. Według sprawozdania rachunkowego T-wa za 1916 r. dochody wyniosły 798,666 rb., Wydatki zaś dosięgły sumy 894,982 rb., niedobór zatem stanowił 119,264 rb. Z powodu braku funduszy musiano zamknąć 17 ochron i liczbę wychowanców zmniejszono ze 160 na 130 oraz zastosowano inne oszczędności, celem niezwiększenia niedoboru. Sprawozdanie to zatwierdzono bez dyskusji, podobnie jak i projekt budżetu na 1918 r., przewidujący 2,120,709 mr. w dochodach i 2,403,217 w wydatkach, przy niedoborze w sumie 282,508 mr. Na pokrycie tego niedoboru T-wo za-

ciągnęło pożyczkę w oddziale warszawskim Banku Związku spółek zarobkowych w Poznaniu do sumy 500,000 mr. Po wyczerpaniu porządku obrad, zarządzone zostały wybory, mocą których powołani zostali: na prezesa — ks. Stefan Lubomirski, na wiceprezesa p. Andrzej Szczuka. Nadto wybrano 25 członków komisji rewizyjnej.

**Podatek szpitalny.** Wobec wprowadzenia nowej skomplikowanej ustawy szpitalnej zachodziła potrzeba zorganizowania w czasie najbliższym odpowiedniego personelu biurowego, któremu miano powierzyć pobór rzezonego podatku. Ponieważ utworzenie nowego biura wymagałoby znacznych kosztów, to dla oszczędności magistrat uchwalił czynności ściągania podatku szpitalnego powierzyć głównej komisji do spraw podatku repartycyjnego. Będzie to uskuteczniło przy niewielkim stosunkowo powiększeniu personelu urzędniczego i zużyciu sił biurowych, pracujących przy podatku repartycyjnym.

**Podatek repartycyjny.** Na żądanie władz okupacyjnych magistrat ma wypłacić do 1 marca kasie policyjnej 1,500,000 m. podatku repartycyjnego za r. 1917. Z tej sumy magistrat potrąca na rzecz miasta 15 procent.

**Związek rzadców domów.** W Warszawie tworzy się specjalny, odpowiedzialny materialnie związek rzadców domów.

## Od Administracji.

Niniejszem zawiadamiamy Sz. naszych prenumeratorów i Agencje pism, że Nr. 1, 6, 7 i 8 „Monitora Polskiego“ są już wyczerpane.

## TELEGRAMY.

### KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI.

Urządowo. Wielka Kwatera Główna. Dnia 27 lutego 1918 r.

#### ZACHODNI TEREN WALK.

Nad Izerą wzięto do niewoli pewną ilość Belgów. Na froncie flandryjskim po obu brzegach Scarpe w Szampanji i na wschodnim brzegu Mozy pod wieczór ożywiła się działalność artyleryjska. Wielokrotnie dochodziło do gwałtownych ataków powietrznych. Jednolity atak aeroplanów na nasze balony pomiędzy Oise a Aisne rozchwiał się. Wczoraj zestrzelili 15 nieprzyjacielskich aeroplanów oraz 3 balony na uwięzi. Kapitan w. Tutschek osiągnął 24 zwycięstwo w powietrzu. Kapral Kaffner podczas wlotu zestrzelił 2 balony na uwięzi.

#### WSCHODNI TEREN WALK.

##### Grupa wojsk gen. Eichborna.

Na północ od Dorpatu wzięliśmy do niewoli dwa pułki rosyjskie, znajdujące się w odwrocie.

##### Grupa wojsk gen. Linsingena.

Na Ukrainie rozbito wśród strat bataljon nieprzyjacielski, który weszł nam w drogę podczas marszu pod Korostyszewem, 80 klm. na wschód od Żytomierza. Na południe od Żytomierza wojska nasze dotarły do Berdyczowa. W Krzemieńcu, na południe od Dubna, wzięliśmy do niewoli: sztab korpusu rosyjskiego, sztab dywizji oraz 200 ludzi.

#### FRONT MACEDOŃSKI.

Oddziały angielskie, które dotarły po za rzekę Butkova do pozycji bułgarskich, zostały odparte w kontr-ataku.

#### FRONT WŁOSKI.

Nie nowego.

Pierwszy generał-kwatermistrz Ludendorff.

### Pogrom Rosji. W Petersburgu panika.

Berlin, 28 lutego. (W. A. T.). „Lokalanzeigera“ petersburski korespondent „Corriere della Sera“ donosi: Wieść o zajęciu Pskowa przez Niemców wywołała w Petersburgu wrazenie, graniczące z rozpaczem. Psków był siedzibą dowództwa frontu północnego. Nagromadzone tam ogromne zapasy materiału wojennego wszelkiego rodzaju oraz żywność. Setki baterji i nieprzeliczona ilość amunicji dostała się bez uszkodzenia do rąk Niemców. Rada odbywa nieprzerwanie posiedzenia. Krylenko złożył beznadziejny komunikat o sytuacji wojskowej. Żołnierze uciekają przed niem-

cami, nie próbując nawet ratować bogatego i cennego materiału kolejowego. Jeszcze gorsze są wiadomości z marynarki. Marynarze uciekają z okrętów, pozostawiając wszystko na łasce losu. Ciężkie baterje pozostawione są bez dozoru. Uważać je należy za stracone. Z jedności pomiędzy bolszewikami a socjal-rewo-lucjonistami nie pozostało śladu. Podczas posiedzeń Rady słychać tylko wzajemne oskarżenia i wymyślenia: Szaleńcy, fałszerze, faryzeusze, obłudnicy: Bolszewik Womokarskij oświadczył: Rada kona! Rewolucja ginie! Nie mniej przeto czynione są gorączkowe przygotowania do zorganizowania ostatecznego oporu.

### Bar. Goetz-Okocimski składa dymisję.

Wiedeń, 28 lutego. (W. A. T.). Według informacji „Politische Nachrichten“, na wzorajszym posiedzeniu Koła polskiego prezes Koła bar. Goetz-Okocimski złożył dymisję, której jednakże Koło nie przyjęło.

### Polacy konferują.

Wiedeń, 28 lutego. (W. A. T.). Wczoraj prezes ministrów v. Seidler odbył narady z Czechami Stankiem i Tusarem, prezesem klubu polskiego Goetzem, Niemcem Hummerem i poludniowym Słowianinem Koroszczem.

### Nowy kandydat do tronu litewskiego.

Berlin, 27.2. (W.A.T.). „Vossische Zeitung“ pisze: O ile sięgają nasze informacje, saskie rozwiązanie sprawy tronu litewskiego nie wchodzi w rachubę. O ile niepodległe państwo litewskie miałyby się opowiedzieć za monarchiczną formą rządów—co jest bardzo prawdopodobne, — w takim razie, jak się dowiadujemy, przedewszystkim wchodziłby w rachubę, jako kandydat do tronu litewskiego nie żaden z książąt saskich, a książę Urach, a więc członek wirtemburskiego domu panującego.

### Bolszewicy w przedmiedniu upadku.

Frankfurt, n/M. 28 lutego (W. A. T.). Do „Frankfurter Ztg.“ donoszą z Lugano: Podług telegramu „Corriere della Sera“ z Petersburga ogólny rozkład trwa nieprzerwanie, zaś rząd bolszewicki lada dzień upadnie. Bolszewicy i lewicowi socjal-rewo-lucjonisci na posiedzeniach Rady komisarzy oraz Centralnego komitetu wykonawczego czynią sobie wzajemne wyrzuty i składają jedni na drugich winę za zrujnowanie Rosji.

### Petersburg utracił spokój.

Berlin, 28.2. (W.A.T.). Do „Lokalanzeigera“ donoszą z Lugano: „Corriere della Sera“ dowiaduje się z Petersburga: W mieście panuje gorączkowe napięcie. Syreny wyją, dzwony dzwonią na alarm, wzywając robotników. Patrole Czerwonej Gwardji na automobilach przejeżdżają przez ulice miasta. Uzbrojeni są wyłącznie robotnicy. Żołnierze bardzo niechętnie biorą za broń. Żony robotników, płacząc, zakładując ręce, przebiegają ulicami miasta i wołają: Nie mamy chleba! Głniemy z głodu! W południe rozległ się trzask karabinów. Powstała panika. Mówią, że Niemcy niezadługo przyjdą do Petersburga, a wtedy chleba będzie dla wszystkich. Na ulicach odbywają się zebrania ludowe. Petersburg utracił spokój.

### Flocie rosyjskiej grozi zajęcie przez Niemców.

Sztokholm, 28 lutego (W. A. T.). Podług doniesień z Helsingforsu, zapanowało tam ogromne przerazenie pomiędzy wojskiem rosyjskim z powodu zajęcia Rewla. Obawiają się, że Niemcy owidną flotą rosyjską, która została unieruchomiona pod Sweaborgiem z powodu zamarnięcia zatoki. Marynarze rosyjscy czynią olbrzymie wysiłki, aby okręty zepchnąć na wodę, szerególnie wielkie dreadnoughty „Respublika“ i „Petropawłowski“. Z Petersburga przyszedł rozkaz, aby wojska opuściły Kronszadt. Pociągi do Rosji przepelnione są zbiegami rosyjskimi.

### Zatarg szwedzko-rosyjski.

Sztokholm, 28 lutego (W. A. T.). Stockholms Dagbladet“ dowiaduje się z Eckerö, że w niedzielę wieczór ostrzeliwana była z rosyjskiej baterji na Hammakudda ekspedycja militarna przy zbliżaniu się do portu. Granaty wprawdzie nie trafiły, lecz całe zajęcie po zawartym z Rosjanami układzie jest jawnym pogwałceniem prawa.